

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 14-6. Skrzyn. poczt. Nr 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odnośnienia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odnośnieniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz pełitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi i kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Odwrót niemiecki na szerokim froncie.

WIEDEN, 29.7 (B. K.). Komunikat francuskiego sztabu generalnego z onegdaj wieczorem opiewa: Napór, który francuskie i sprzymierzone wojska od kilku dni wywierają na niemieckie siły bojowe, trwa. Niemcy cofnęli się dziś na całym froncie na północ od Marny.

Wojska nasze osiągnęły ogólną linię Bruyeres-Ville-neuve-sur-Fere - Cormont-Passy - Grigny - Grisseles - la Neuville - aux Lorris - Chau-muzy.

Prawy brzeg Marny oczyszczono zupełnie z nieprzyjaciela.

### Plan wielkiej, ogólnej ofensywy koalicyjnej.

BAZYLEA 29.7 (tel. wł.). Według paryskich doniesień, w ostatnią środę i czwartek odbyło się w Paryżu nadzwyczajne posiedzenie rady wojennej, w której Diaz brał także udział. O tych naradach otrzymał zurychski przedstawiciel „Mittagszeitung” następujące informacje: Paryska rada wojenna powzięła na wniosek Focha decyzję, aby przeprowadzić nareszcie jednolitą ofensywę entente'y.

Równocześnie z ofensywą na zachodzie powinna być poprowadzona nie tylko ofensywa na bałkańskim froncie, lecz także powinny być rozpoczęte równoczesne ataki koalicji na wschodnim froncie w Mezopotamji, oraz na włoskim terenie bojowym; ataki mają być przeprowadzane również na wodzie i w

powietrzu. Mniej ważne fronty na wschodzie, na Bałkanach i w Mezopotamji będą stopniowo pozostawiane wojskom z kolonii, Serbom, Czarnogórcom, Belgom i Grekom. Jednocześnie entente'a za pomocą niezwalczonych, straszliwych ataków powietrznych na miasta czwórsprzymierzonych pragnie opór mocarstw centralnych przełamać i doprowadzić do izolacji Niemiec.

Postanowiono, aby do współdziałania w tej ofensywie wezwać także Japonję, Chiny oraz małe amerykańskie państwa.

Ofensywa ma trwać kilka tygodni. Będą poczynione wszelkie usiłowania, aby do ostatecznego rozstrzygnięcia doprowadzić i uniknąć nowej zimy na polu walki.

## KOMUNIKATY NIEMIECKIE.

BERLIN, 29.7 (BK) Komunikat niemiecki pod datą 28.7.

### Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Ożywiona działalność wywiadowcza. Silniejsze natarcia nieprzyjacielskie na północ od Luce po obu stronach Somme i na północny zachód od Montdidier, odparto. W poszczególnych odcinkach działalność artylerji.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na froncie bojowym minął dzień spokojnie. Mniejsze potyczki piechoty w przedpolu nowych stanowisk. W Szampanji wtargnął nieprzyjaciół do naszych przednich linii na południe od Fichtelburgu; naszym przeciwuderzeniem wyrzuciliśmy go po większej części z powrotem.

BERLIN, 29.7 (BK) Komunikat niemiecki pod datą 28.7 wieczorem.

Walki nad Ourcq. Pozatem dzień spokojny.

### 1.250.000 wojska amerykańskiego we Francji.

Dalsze 300.000 nadejdzie wkrótce.

WASZYNGTON, 29.7. (B.K.)

Generał March donosi, że wyćwiczone amerykańskie wojska przybyły obecnie z Francji do Włoch. Wskutek operacji na froncie Aisne—Marna znajdują się obecnie Niemcy o 11 mil dalej od Paryża.

Sekretarz wojenny Baker oświadczył w Senacie, iż komisja wojskowa spodziewa się, że transporty wojsk amerykańskich osiągną w lipcu liczbę 300.000 ludzi. Ogółem wysłano do Francji 1.250.000 żołnierzy.

### Amerykanie za bezwzględną walką z Niemcami.

WASZYNGTON, 29.7 (tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu senat rozpatrywał najnowsze oświadczenia pokojowe Niemiec. Senatorowie są tego zdania, że zniszczenie potęgi mocarstw środkowoeuropejskich jest koniecznym, zanim mogą być podjęte rokowania pokojowe. Przywódca demokratów, Lewis, oświadczył, że Amerykanie nie pozwolą się ludzić tymi oświadczeniami nieprzyjaciela, których celem jest potęgę niemiecką w Rosji i na wschodzie wzmocnić. Niemieckie plany zdążają do tego, aby z niezliczoną armią w nowej wojnie zaatakować Stany Zjednoczone od strony Oceanu Cichego. Republikanin Ehermann oświadczył, że pokój może dojść do skutku tylko przez zwycięstwo, które cesarza i jego doradców usunie od władzy.

### „Hindenburg czuje się wyśmienicie“.

BERLIN, 29.7 (B.K.) Z głównej kwatery donoszą: Wobec rozpowszechnianych wiadomości o niepomyślnym stanie zdrowia gen. marszałka polnego, Hindenburga, stwierdza się, że gen. marszałek czuje się wyśmienicie.

### Rokowania pokojowe rosyjsko-finlandzkie.

MOSKWA, 29.7 (B.K.) Upełnomocniony przedstawiciel republiki sowieckich w Sztokholmie, Worowski, został mianowany szefem delegacji rosyjskiej dla rokowań pokojowych z Finlandją.

### Francuzi na czele Czechosłowaków.

GENEWA, 29.7 (BK). „Echo de Paris” donosi, że czesko-słowackie wojska w Syberji zostają pod rozkazami francuskich generałów.

### Na Syberji dawny ład.

PEKIN, 29.7 (B.K.) (Reuter). Proklamacja tymczasowego sybirskiego rządu w Omsku oznajmia, że wobec niezawisłości Syberji postanowienia bolszewickie zostały unieważnione. Sowiety rozwiązuje się, a właścicielom ziemi majątek ich ma być zwrócony.

### Gorkij umiera.

CHIASO, 29.7 (BK). „Corriere della Sera” donosi ze Sztokholmu, że Maksym Gorkij, wskutek zachorowania na czerwonkę, jest umierający.

### Z ostatniej poczty.

#### Oświadczenie Papieża o położeniu Polski.

Rzymska „Tribuna” donosi, że nadzwyczajny delegat papieski mgr. Ratti wysłał do papieża memoriał o położeniu Polski. Na podstawie tego memoriału ukaże się oświadczenie papieskie w sprawach polskich.

#### Powrót monarchji i prawosławia w Rosji?

Z Berlina donoszą: Zwraca tu uwagę artykuł „Nordd. Allg. Ztg.”, który na podstawie informacji urzędowych zapowiada bliski upadek rządów bolszewickich w Rosji i powrót do formy monarchicznej. Jako przyszłego cara, wymienia W. Ks. Michała Aleksandrowicza. Patriarcha Tichon i cerkiew prawosławna odzyskują swój poprzedni wpływ polityczny.

#### Powszechna mobilizacja w Rosji.

Do „Lokal Anzeigera” donoszą z nadgranicz szwedzkiej: Biuro Reutera donosi przez Amsterdam, że według otrzymanych telegramów, mobilizacja powszechna w Rosji rozpoczęła się 17 lipca.

#### Brazylja tworzy Legiony polskie.

„Telegraphen Compagnie” donosi z Londynu: Według wiadomości pism amerykańskich, rząd brazylijski pozwolił na tworzenie specjalnych Legionów polskich z Polaków, przeważających w Brazylii. Wykształcenie tych legionistów odbędzie się w Stanach Zjednoczonych, a użyci będą na froncie francuskim.

#### Rumunja oddaje część Bessarabji Ukrainie.

Kijowskie dzienniki donoszą, iż wkrótce dojdzie pomiędzy Rumunią a Ukrainą do porozumienia w sprawie Bessarabji.

Rząd rumuński jest mianowicie skłonny do wydania na rzecz Ukrainy spornych okręgów Akermanu i Chocimia; miał on już nawet zarządzić wycofanie wojsk rumuńskich z tych obszarów.

### 1 lub 2 pokoje z kuchnią potrzebne zaraz

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Ziemi Lubelskiej” dla W. N.



**Opinia niemieckich krytyków wojennych.**

Kontrofenzywa Focha zaskoczyła nie tylko armię niemiecką. Zaskoczyła ona również prasę niemiecką, która dopiero teraz poczyniła ogarniać całokształt wydarzeń i zmian, jakie się dokonały na froncie zachodnim.

W pierwszym rzędzie zajmuje się tą kwestją referent wojskowy berlińskiej „Vossische Ztg.”. Erich v. Salzmann, który wywodzi:

Powoli można się już rozejrzeć w wydarzeniach, jakie w ubiegłym tygodniu rozegrały się w Szampanji i między Aisną i Marną. Nieprzyjacieli otwarcie przyznaje, iż o naszych przygotowaniach ofensywnych otrzymał z wczasu wiadomość. W jaki sposób się to stało, nie pora obecnie rozważać.

Bezspornie liczyliśmy się z nieprzyjacielskimi kontrofenzywami i samo uderzenie przeciwnika nie było dla nas niespodzianką; niespodzianką był jednak sposób, w jaki ono tym razem nastąpiło.

Przeciwnik zaatakował nas niespodzianie, nagle wysuwając się (szczególnie tanki) z wysokiego zboża, i to bez żadnego przygotowania działowego. Następnym tego dla nas niespodziewanego uderzenia było, iż nieprzyjacieli w pierwszym dniu zyskał na terenie, wziął jeńców i zdobył armaty.

Cały szereg szczęśliwych okoliczności rozdzielił inicjatywę bojową między obydwóch wielkich wodzów, oraz spowodował wielki bój, który na razie doznał krótkiej przerwy, ale który też musi się dalej potoczyć.

Pokazuje się, że niemieckie naczelnictwo dowódców ma w Fochu, za przeciwnika, doświadczonego mistrza w boju.

Foch rozporządza wyśmienitą siecią kolei i dróg i umie też je wspaniale wykorzystać. Niemieckie dowództwo natomiast posiada bardzo mało dróg i kolei w luku między Soissons a Reims i jest wskutek tego wysoce skrzepowane w swobodzie ruchów i możliwości kontrataku. A jest to wielką przeszkodą dla niemieckiej akcji!

Obecnie mamy spokój przed burzą. Dalsze wielkie wypadki muszą nastąpić!

Tyle Erich von Salzmann. Jeszcze bardziej znamienitym jest głos gen. Ardenne, referenta wojskowego „Berliner Tageblattu”. Jak wiadomo, gen. Ardenne, podobnie jak jego poprzednik s. p. major Morath, spełnia funkcje tuż naczelnego komendy niemieckiej.

W wtorkowym swym artykule gen. Ardenne przestrzega przed zbyt optymistycznym wywodząc, że „byłoby groźnym oszukiwaniem siebie samego jeżeli się chciałoby przeczyć, że kontratak gen. Focha, a przede wszystkim zakrojona na szeroką skalę, koncentryczna ofensywa, nie przyniosła mu uwagi godnych korzyści”.

Następnie zaś idzie gen. Ardenne w drugim inspirowanym artykule jeszcze dalej, i zapowiada skrócenie frontu niemieckiego. Wywody jego w istotnych ustępach brzmią:

Armia gen. Focha otacza obecnie zewnętrznym łukiem dywizje niemieckie, które taktycznie są wprowadzone w posiadanie linii wewnętrznych, niemniej jednak z powodu marnego systemu kolejowego między Soissons a Marną, linii tych wykorzystać nie mogą.

Mimo potężnego rozpięcia swego frontu bojowego dąży gen. Foch, jak się zdaje, do jeszcze większego rozprzestrzenienia go i to w kierunku północnym.

Nie uszło uwagi naczelnego komendy niemieckiej, iż przeciwnik buduje mosty między Soissons a Compiègne. Budowa tych mostów zdaje się wskazywać, iż istnieje zamiar atakowania armii następcy tronu nie tylko w dalszym ciągu od flanki, lecz również uderzenia na nią od tyłów.

Wobec pogmatwanych form, jakie przybrała niemiecka linja bojowa w gęstwinach leśnych na południe i połud. zachód od Reims, utrudniając w ten sposób kontakt bojowy swoich własnych oddziałów, dalej wobec spodziewanego przedłużenia frontu atakowego przeciwników ku północy, koncentryczne skupienie niemieckich sił bojowych będzie rzeczą wskazaną. Skupienie to oznacza jednak skrócenie frontu, które zresztą już w poprzednich okazjach (w lutym 1917 roku) okazało się skutecznym pociąganiem na szachownicy. Prawdziwy wódz chroni się przed powiedzeniem „za późno”.

Gen. Ardenne wywodzi dalej, że czasowe skrócenie frontu oznacza przede wszystkim zaoszczędzenie własnych wojsk, co jest rzeczą szczególnie wskazaną, wobec tego, iż nieprzyjacieli, ścigając wojska ze wszystkich części świata, posiada chwilowo przewagę liczebną.

**Sprawa lokatorów w Radzie Stanu.**

Na dziewiątym posiedzeniu Rady rozpoczęła się wielka debata w sprawie rządowej ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt Komisji uzasadnia referent p. Sekutowicz poczem zabiera głos minister sprawiedliwości Higesberger.

Minister mówi: „Motywy, przytoczone w uzasadnieniu projektu rządowego oraz w sprawozdaniu Komisji Rady Stanu, stwierdzają niewątpliwie nadzwyczajne zastrzeżenie się sprawy mieszkaniowej.

Rząd przyszedł do przekonania, iż koniecznym jest wydanie tymczasowych przepisów o ochronie lokatorów, należących do sfer uboższych.

Komisja ochrony lokatorów, wybrana przez Radę Stanu podziela pogląd Rządu. Uznając potrzebę wydania tych przepisów, Komisja jednak nie przyjęła głównych zasad projektu rządowego i przedstawia Wysokiej Radzie Stanu swój projekt, który w większości wypadków redukuje ulgi lokatorów do minimum.

W projekcie rządowym za normę do określenia wysokości komornego, ponad które nie wolno go w zasadzie podnosić, przyjęto cenę mieszkania, płaconą w dniu 30 czerwca 1917 r.

Norma zaś przyjęta przez Komisję t. j. komorne płacone przed wojną jest niesłuszną, w Warszawie bowiem, w w Łodzi i innych centrach fabrycznych komorne przed wojną było bardzo wygórowane.

Z drugiej strony komorne przedwojenne w pozostałych miastach, np. w Lublinie, Radomiu, Kielcach, Mławie, Wieluniu, Kolnie, oraz w innych miastach prowincjonalnych było tak niskie, że przyjęcie tego komornego jak normy będzie zbyt krzywdzące dla właścicieli domów.

W obydwóch projektach jest dążenie aby wzamian za ulgi, przyznane lokatorom, zapewnić właścicielom możliwość pewnego podwyższenia komornego z tytułu zwiększenia się rozchodów na utrzymanie domów, z tytułu powiększenia podatków i t. d.

W tym jednak dążeniu zachodzą znów różnice.

Komisja Rady Stanu proponuje podwyżkę komornego z tego tytułu w określonych kazuistycznych procentach; procentowe te jednak podwyżki są dowolne, niczem nie usprawiedliwione, w każdym razie zbyt wygórowane.

Dlatego jedynie słuszną jest zasada przyjęta w art. 3 projektu rządowego, aby w każdym poszczególnym wypadku właściciel udowodnił w sądzie wzrost wydatków, podatków i innych ciężarów, obciążających właściciela domu, aby tymi wydatkami dane mieszkanie obciążone zostało proporcjonalnie.

Dążąc do ochrony biednych lokatorów, każdy z projektów ustala inne kryterium, na zasadzie którego zaliczyć można lokatora do kategorii uboższych, projekt rządowy przyjmuje cenę mieszkania, w projekcie zaś Komisji przyjętą jest ilość zajmowanych ubikacji. Ilość pokoiów mniej się tu nadaje ze względu na bardzo różną wartość pokoiów.

Czł. R. St. Libicki broni i kamieniczników i lokatorów.

Czł. R. St. p. L. Zieliński i p. Priłucki bronią lokatorów.

Czł. R. St. Pfeffer ma dwa pragnienia: aby się nie śmiano i aby wszyscy byli zadowoleni.

Na następnym dziesiątym posiedzeniu Rada Stanu dalej toczyła debaty w sprawie mieszkaniowej.

P. Adolf Suligowski:

Za punkt wyjścia projektu rządowego w sprawie lokatorów, jak to nas obchodził wczoraj p. minister sprawiedliwości, służy troska o uboższe miejskie klasy, dla których komorne stanowi nieraz ciężar bardzo dotkliwy. Uważam to pragnienie za słuszne i zdrowe.

Ale godząc się najkompletniej z punktem wyjścia p. ministra, muszę zrobić pewne zastrzeżenia co do drogi, jaką on do tego celu wskazuje.

Ponad tymi wszystkimi wątpliwościami stoi jeszcze jedna kwestja, bodaj najważniejsza, a mianowicie—chodzi tu o przeniesienie ciężaru okazywanej pomocy, przeniesienia ulgi lokatorom, przeniesienia tego ciężaru na jedną grupę ludności nieliczną, ciasną a mianowicie na grupę dostawców.

Rozwiązanie tej sprawy przy pomocy skarbu, gminy, dobroczynności publicznej, to jest środek zrozumiały, naturalny; ale kiedy przechodzimy do tej kwestji przez przesunięcie ciężaru na grupę właścicieli domów, to rodzi się pytanie, czy w tym przesunięciu nie tkwi pewne naruszenie prawa własności, prawa wolnego rozporządzania swoją własnością.

Co do art. II komisijnego Rada Stanu uchwalili raczy:

Art. II. „Przepisy niniejsze otrzymują moc obowiązującą z dniem ogłoszenia ich w Dzienniku praw Królestwa Polskiego i obowiązują będą do dnia 1-go lipca 1919 r., przyczem rada ministrów władna jest odwołać te przepisy wogóle, lub dla poszczególnych miejscowości, przed upływem p. wyższego terminu.

P. Antoni Minkiewicz ma obawy, żeby określenie cen maksymalnych za lokale nie wywołało nowego paska na mieszkanie. Główną przyczyną nienormalnych stosunków mieszkaniowych jest bezpłatna rekwizycja lokali przez władze okupacji. Mówca ma na myśli okupację austriacko-węgierską i przytacza, że w jednym z miast w tej okupacji na 1.400 pokoiów zarekwirovano bezpłatnie 380.

Wobec tego proponowałbym wysokiej Izbie przyjęcie następującego wniosku: „Rada Stanu uznaje, iż istotne przyczyny podnoszenia się cen na mieszkania są następujące:

- 1) Zajęcie od 25—30 proc. mieszkań w miastach okupacji austriackiej przez władze okupacyjne zupełnie bezpłatnie;
- 2) spadek wartości rubla;
- 3) spekulacja domami.

Rada Stanu uważa, że nienormalne stosunki mieszkaniowe nie będą usunięte zapomocą projektowanej tymczasowej ustawy, lecz jedynie wówczas, kiedy te przyczyny zła będą usunięte.

P. Czesław Brzeziński: Jest to sprawa pierwsza, którą ma Rada Stanu rozstrzygnąć w formie prawa. Naturalnie, nie można liczyć na to, aby ta sprawa

mogła zadowolić wszystkich; nie może być ona przesądzona całkowicie na korzyść właścicieli nieruchomości. Rada Stanu musi się liczyć z tymi masami, które są zrujnowane przez wojnę i nie są w stanie płacić wysokich cen, jakich obecna chwila wymaga.

Przemawiają z kolei pp. Szybillo, Simon, Libicki, Zbrowski, Zieliński i Bron.

Następnie składa także wyjaśnienie przedstawiciel rządu austriacko-węgierskiego.

„Członek R. S. p. Minkiewicz w toku swego dzisiejszego przemówienia oświadczył między innymi, iż jego zdaniem główną przyczyną nienormalnych stosunków pod względem mieszkaniowym jest niepomiarne wysokie, przekraczające niejednokrotnie istotne potrzeby, a nawet często i prawne podstawy, bezpłatne rekwizycje mieszkań przez władze okupacyjne. Zaznaczył zarazem, iż mówi tu o stosunkach, panujących w okupacji austriackiej, bo te są mu bliżej znane. Otóż mam zaszczyt oświadczyć, iż informacje, na których opierał się p. Minkiewicz, mogą jedynie dotyczyć przeszłości. Dawniej rzeczywiście austro-węg. zarząd wojskowy „przydziałał” swoim oficerom i urzędnikom bezpłatne kwatery. Z dniem 1 marca zostały jednak w tych stosunkach zasadnicze zmiany, mianowicie od tego terminu zarząd wojskowy płaci według pewnych, ogólnie ustalonych norm także za te kwatery, które z urzędu przeznaczają swoim oficerom i urzędnikom”.

Następnie przemawia p. Lipczyński, odczytując petycję przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do Rady Stanu o wzięcie ich w obronę przy rozważaniu projektu ustawy o ochronie lokatorów.

P. Wolczyński występuje w obronie warstw robotniczych i broni projektu rządowego, który, w pojęciu wszystkich właścicieli nieruchomości godzi we własność nieruchomą i wyraca cały porządek społeczny.

P. Wyrzykowski przemawia za projektem rządowym.

Referent komisji, p. Sekutowicz, broni projektu komisji.

Po zwróceniu jeszcze uwagi natury formalnej przez p. Swęczyńskiego, Rada Stanu uchwaliła przystąpić do szczegółowego czytania projektu rządowego, jak to zresztą zapowiedziane jest w porządku dziennym.

Wobec spóźnionej pory marszałek zamknął posiedzenie o godz. 7 min. 55 wieczorem, zapowiadając, że dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad projektem ustawy o ochronie lokatorów odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie 3 ej popołudniu.

**Z całej Polski.**

**Konferencja biskupów.** Z Warszawy donoszą: W pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej odbyła się konferencja miejscowych i przybyłych dostojników Kościoła. W obradach uczestniczyli: J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki z Włocławka, J. E. ks. biskup Marjan Ryx z Sandomierza, J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński z Kielc, J. E. ks. Zenon Kwiek, administrator diecezji lubelskiej i inni. Przewodniczył J. E. ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Z ramienia kurji arcybiskupiej uczestniczy w obradach ks. Aleksander Fajęcki, regens kancelarii kurji arcybiskupiej.

**Urlop premiera i jego zastępcy.** Z Warszawy donoszą pod datą 28.7: W dniu dzisiejszym pan prezydent ministrów, dr. Jan Steczkowski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Rada Regencyjna powierzyła zastępcze pełnienie jego obowiązków ministrowi Dzierzbickiemu.

**Popierajmy przemysł polski.**